

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

# WYDRA

## I PRZYJACIELE

ISSN 2543-8646

WYCINANKI  
ZE ZWIERZĘTAMI

Nasze Autorytety

ENCYKLOPEDIA DPN

PREZENT

HISTORIE Z PARKU

KĄCIK SZUWARKA

KOMIKS

CIEKAWOSTKI

MAGAZYN DLA DZIECI NR 4/2021 (20)



# DRODZY CZYTELNICY,



Podczas wędrówek z Wydrą Przewodniczką poznajecie przyrodę Drawieńskiego Parku Narodowego, jej piękne krajobrazy i mieszkańców. Czasami też „nurkujecie” w parkowe wody, aby podpatrzeć, to co dla zwykłego wędrowca niewidoczne, a pod wodą dzieją się ciekawe rzeczy. Jeśli spojrzycie na stronę tytułową tego wydania gazety, to ujrzycie naprawdę dużą rybę. To jesiotr ostronosy. Historycznie udowodniono, że dawniej ta piękna i ogromna ryba żyła w Drawie, ale niestety wyginęła. Współcześnie sprawdzono, że warunki obecnie panujące w rzece dają szansę na przywrócenie tego gatunku. Takie działania nazywamy restytucją i wykonują je naukowcy, hodowcy ryb i pracownicy parku – ichtiolodzy, czyli ci, którzy znają świat ryb, ich potrzeby, a także zagrożenia. Dlaczego to robią? Ponieważ zadaniem parku narodowego jest nie tylko ochrona i zachowanie najcenniejszych obszarów przyrodniczych, ale również (jeśli to możliwe) przywracanie jej stanu pierwotnego, a dawno, dawno temu w Drawie „mieszkał” jesiotr. Chcielibyśmy, aby ponownie tu wrócił i dlatego od czasu do czasu parkowi ichtiolodzy wpuszczają do rzeki narybek tego gatunku. O jesiotrze ciekawie opowiada Wasz przyjaciel zimorodek. Dołączcie do wyderek, które słuchają jego opowieści na stronach

od 8 do 10. Dowiedziecie się na przykład, że jesiotry dobrze znają się z dinozaurami, a jeśli zechcecie dalej zgłębiać ten ciekawy temat, to znajdźcie strony 18 i 19. Pani Ola – parkowy ichtiolog, przedstawi Wam historię zarybiania jesiotrem w Drawieńskim Parku Narodowym.

Życzę Wam kolejnych udanych wędrówek z Wydrą Przewodniczką i jej Przyjaciółmi.

Dr inż. Paweł Bilski  
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński  
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Warto zapamiętać, że Drawieński Park Narodowy położony jest w widłach dwóch rzek: Drawy i Płocicznej. O Drawie już Wam opowiadałam, teraz poznajcie rzekę Płociczną. O ile Drawa udostępniona jest dla turystów, o tyle Płociczna pozostaje królestwem zarezerwowanym jedynie dla roślin i zwierząt. Dzięki temu zachowana jest równowaga w ochronie przyrody. To coś w rodzaju „złotego środka”. Ludzie mogą korzystać z uroków natury, a mieszkańcy lasu mają swoje tereny, gdzie nikt im nie przeszkadza.



# DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



Strzałka wodna

## RZĘKA PŁOCICZNA

W poprzednim numerze naszego kwartalnika, na stronach 3, 22 i 23 pisaliśmy o rzece Drawie – przedmiocie naszej dumy i troski. Teraz chcemy Wam przybliżyć inną, równie piękną jak Drawa, ale nieco mniej znaną rzekę Drawieńskiego Parku Narodowego, Płociczną. Zauważcie na mapie Parku, że wpływa ona do Drawy południowym krańcu tego chronionego obszaru. Obie rzeki tworzą kształt przypominający literę V, który podkreśla zieloną plamę otaczających je lasów. Cały bieg Płocicznej na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego (w skrócie – DPN), możemy porównać do nitki, na której nanizane, czyli nawleczone są koraliki parkowych jezior. Znacznie więcej o Płocicznej przeczytajcie na stronach 18 i 19.

Tekst: Aleksandra Gancarczyk, fot. Jarosław Gancarczyk, DPN  
Rysunek: Maksymilian Misiura

# NASZE AUTORYTETY

DR ANDRZEJ KRUSZEWICZ

Podwodny świat jest fascynujący. Cieszę się, że mogę Wam przynajmniej trochę o nim opowiedzieć podczas naszych wspólnych wędrówek po Parku. Pod wodą żyje całe mnóstwo niezwykłych stworzeń. Wśród nich mogą być prawdziwe olbrzymy, ale na to trzeba będzie jeszcze długo poczekać. Na razie są małymi rybkami, które trafiły do domu. Postuchajcie opowieści o jesiotrze.



## POWRÓT OLBRZYMA



Jesiotry to największe ryby jakie można spotkać w wodach słodkich. Rekordzistą w rodzinie jesiotrowatych jest białuga osiągająca dobrze ponad tonę masy ciała. Nasz jesiotr jest od niej znacząco mniejszy, ale i tak w naszych rzekach był największy. Był, bo wymarł, ale – jak się okazuje – wcale nie bezpowrotnie. W tym roku, w rejonie miejsca biwakowania „Kamienna”, wypuszczono 15 tysięcy młodych jesiotrów bałtyckich. W sumie trafiło ich do Drawy około 100 tysięcy. Były to półgramowe ryb-

ki, ale gdy za 15–20 lat dojrzeją i powrócą do Drawy, będą miały pewnie ze 2 metry długości i masę ciała nawet 100 kg. Rekordowy jesiotr złowiony w 1996 roku w Bałtyku, u brzegów Estonii miał długość 2,9 m i masę ciała 136 kg. Jego wiek oceniono na 50 lat. Jest to więc ryba wyjątkowo długowieczna. I przez całe życie rośnie.

Jesiotr bałtycki to ryba dwuśrodowiskowa. Tarko odbywa w dobrze natlenionych i bystro płynących wodach rzek. Kiedyś, poza Drawą, były to wszystkie duże rzeki wpadające do Bałtyku. Największe okazy łowiono w Wiśle, jeszcze w latach 50–60-tych ubiegłego wieku. W tym samym czasie ostatnie jesiotry zgłaszano także w Drawie. Pewien przedwojenny, złowiony w Wiśle, 100-kilogramowy (spreparowany) okaz trafił do ptockiego ZOO, a następnie do Mu-





zeum Mazowieckiego w Płocku. W ZOO można obejrzeć replikę tego okazu.

Po tarle duże jesiotry powracały do morza, gdzie intensywnie żerowały zjadając organizmy przydenne. Bukiet wąsów przy ostrym pysku jesiotra to czujniki wykrywające bezkręgowce i drobne kręgowce ukryte w mrokach morskiego dna.

Narybek sptywał z nurtem rzek odżywiając się po drodze planktonem, a po dotarciu do morza rozpoczynał bezkresną wędrówkę przy morskim dnie polując na drobne kręgowce i większe bezkręgowce, w tym krewetki, małże i ślimaki.

Po kilkunastu latach i uzyskaniu dojrzałości, młode jesiotry po raz pierwszy wracały na tarto do rzek. Podobno głównie do tych, w których przyszły na świat. Jest więc nadzieja, że wypuszczane małe rybki, za kilkanaście lat pojawią się w Drawie jako dorodne





tarlaki. Ta akcja to piękny przykład międzynarodowej, kanadyjsko-niemiecko-polskiej współpracy na rzecz zagrożonej przyrody. Oby wody Bałtyku okazały się dla młodych olbrzymów gościnne.

Historia bałtyckich jesiotrów zaczęła się przed około 4-5 tysiącami lat, gdy Bałtyk po raz kolejny z jeziora stał się morzem. Wtedy wplynęły w jego wody jesiotry ostronose z Atlantyku i zasiedliły bogate w pokarm, zupełnie nowe dla siebie wody, a wpadające do Bałtyku rzeki zaczęły wykorzystywać jako dogodne miejsca tarła. Największą z ostoi tych ogromnych ryb była Wisła, ale zapora we Włocławku skutecznie uniemożliwiła rybom wędrownym odbywanie tarła w tej rzece. Poza jesiotrem wymarły także wiślane populacje łososia, certy, troci i węgorza.

Na szczęście ujście Odry z rozległym Zalewem Szczecińskim, jest nadal przyjazne tym wędrownym rybom. Młode jesiotry spłyną więc Drawą do Noteci, potem do Warty, a następnie do Odry i poprzez Zalew Szczeciński trafią do Bałtyku. Łososie i trocie przybywające do Drawy na tarło jakoś sobie z tym radzą. Można więc oczekiwać, że jesiotry także odtworzą swój odwieczny szlak.



Miejmy nadzieje, że potem przyjdzie kolej na węgorze, z których np.: rzeka Płociczna w Drawieńskim Parku Narodowym była niegdyś bardzo znana. Poławiano tutaj, w sposób niemal zautomatyzowany, ogromne ilości węgorzy spływających na tarło do Morza Sargassowego (to na Karaibach). Reliktem tamtych czasów jest odłownia węgorzy zwana „Węgornią”. Warto to miejsce odwiedzić i się nieco zadumać nad eksploatacją przyrody przez ludzi. Na szczęście wiele gatunków można przywrócić naturze, o czym doskonale, jako dyrektor stołecznego ogrodu zoologicznego wiem.

Tekst: Dr Andrzej G. Kruszewicz  
Fotografie: Jarosław Gancarczyk, DPN  
Rysunki: Maksymilian Misiura



# KĄCIK SZUWARKA

## JAK DŁUGO ŻYJĄ I ROSNĄ RYBY

Czy mamy pojęcie jak długo żyją ryby?  
Czy tak na pewno, czy tylko na niby?  
Naukowcy zadają sobie te pytania,  
chcąc odpowiedzieć, robią badania.

Ryby rosną przez całe swoje życie.  
Co rok są większe, co często widzicie.  
W pierwszych latach szybko przyrastają.  
Starsze, powolny przyrost ciała mają.

Łuska ryby rośnie tak szybko jak jej ciało.  
Nakłada na siebie pierścieni niemało.  
Naukowcy je liczą i dokładnie badają,  
na ich podstawie wiek ryby określają.

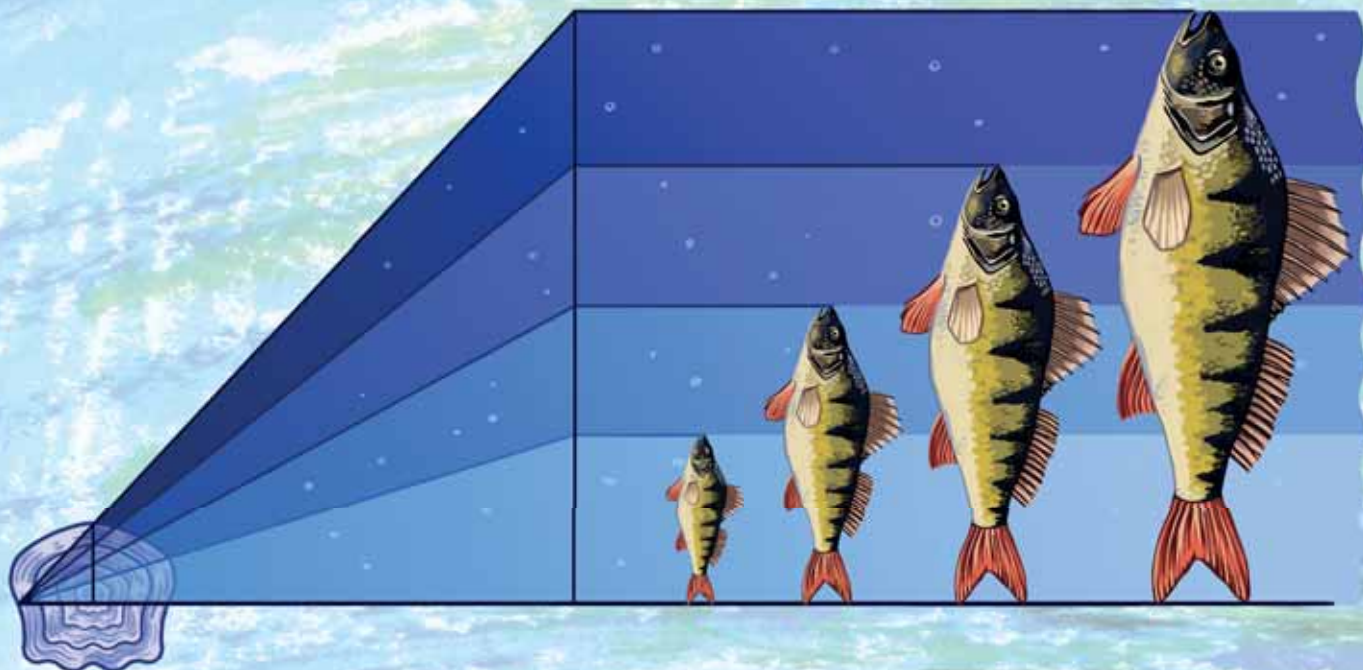
Długowieczność to niektórych jesiotrów świat.  
Często potrafią dożyć grubo ponad sto lat.  
Tak długo żyjąc, przez cały czas przyrastają,  
dłatego niektóre, po kilkaset kilogramów mają.

Są też gatunki ginące po pierwszym rozrodzie.  
Tak bywa czasami w ożywionej przyrodzie.  
Niektóre łososie na tarliska w rzekach płyną,  
składają w gniazdach ikrę, po czym masowo giną.

Znamy też smutne losy europejskiego węgorza.  
Jego tarlaki płyną na tarło do Sargassowego Morza.  
Tam odbywają rozród w wielkiej morskiej głębinie.  
Po tym pięknym akcie całe stado tartowe ginie.

Ale przyroda choć dynamicznie się zmienia,  
dba o to, aby ciągle rosły nowe ryb pokolenia.  
Możemy jej pomagać dbając o czystość wody,  
nie trujmy rzek i nie stawiamy żadnej przeszkody.

Jarostaw Gancarczyk  
konserwator Obwodu  
Ochronnego Szuwarów w DPN



Rysunek: Maksymilian Misiura

Już bardzo dobrze znacie mojego skrzydlatego przyjaciela – zimorodka. To prawdziwy kolekcjoner przygód i świetne źródło informacji. Patrzy przecież na świat z góry. Lecąc tuż nad wodą dostrzega to, czego my nie jesteśmy w stanie zobaczyć. Co wypatrzył tym razem – opowiedział, jak zawsze, matym i ciekawskim wyderkom.



## DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI CZ. 10

Drewniane mosty mają w sobie coś szczególnego. Lubimy je, ponieważ doskonale wtapiają się w otoczenie nie naruszając zbytnio jego naturalnego charakteru. Materiał, z którego są zbudowane stwarza wrażenie, że te konstrukcje są jeszcze jakby trochę żywe. A już z pewnością bardziej tajemnicze, ciepłe a nawet pachnące inaczej niż ich betonowo-stalowe odpowiedniki. Czasami takie drewniane mosty nawet przemówią, jak tylko pojawi się na nich jakiś człowiek czy pojazd. Zaczynają wtedy grać turkoczającą melodię oznajmując mieszkańcom lasu, że w ich rewirze pojawili się jacyś przybysze.

Wydry lubiły drewniany most znajdujący się nad Drawą. Dobrze też znaty brzmienie niektórych mostowych melodii. Umiąły rozpoznać, kiedy po kładkach przejeżdżał rowerzysta, albo kiedy szedł po nich leśniczy lub pieszy turysta. Każdy z nich wydawał swoiste brzmienie i miał charakterystyczny rytm.

Tym razem dźwięki dobiegające od drewnianego mostu miały nieco inną akustykę. Okolica zaczynała stawać się sceną przedstawienia o szczególnej intensywności i dynamice. Aktorzy tego spektaklu przyjechali na miejsce z samego rana. Ich auto powoli i ostrożnie przybliżyło się do brzegu rzeki, tak jakby wiozło jakiś szczególnie cenny i delikatny materiał. Wkrótce arena wydawała się być gotową do rozpoczęcia niecodziennego seansu.

Siedzące nieopodal wydry nie wytrzymały z ciekawości i ostrożnie zaczęły podpływać bliżej. Chciały wiedzieć co ciekawego wydarzy się nad Drawą tym razem.

Z bliższej odległości było widać, że zapowiada się jakaś niezwykle ekscytująca akcja. Z samochodu zaczęli wysiadać ludzie ubrani w przedziwne, długie, gumowe kalosze. Sięgali im prawie do szyi i pozwalały brodzić w wodzie niczym bocianom. Powoli, delikatnie i z wielką ostrożnością przenosili z auta do wody wielkie foliowe worki z wodą, które zaczęli zanurzać w nurcie rzeki. Wyglądało to bardzo dziwnie i zagadkowo.

- Chyba nie przyjechali tylko po to, żeby uzupełnić w ten sposób poziom wody w Drawie?

- A może są to jakieś dziwne naukowe eksperymenty? - zaczynały już spekulować wydry.

Zagadka zaczynała być coraz bardziej frapująca. Z przyczepki powędrowało nad brzeg jeszcze kilka dalszych worków z wodą, a ich zawartość również wypuszczono do rzeki.

Kiedy maluchy ostrożnie przyglądały się całej tej akcji, w oddali usłyszały charakterystyczny pisk lecącego, nisko nad wodą, zimorodka.

- Pewnie też go przywabił ten niecodzienny ruch na brzegu rzeki - pomyślały wydry.

Brodzącym w Drawie przybyszom opróżniającym zawartość worków do rzeki, towarzyszyło mnóstwo komentarzy, fotografowanie każdego detalu, a przede wszystkim nieukrywana euforia z całego tego przedsięwzięcia.

Jednak dla wydr i zimorodka stale pozostawało zagadką, co tak szczególnie cennego dostało się do Drawy i dlaczego towarzyszą temu takie fanfary.



Nurt rzeki wkrótce przyniósł ze sobą odpowiedź. Z płynącą wodą wokół wydr zaczęły się stopniowo pojawiać małe rybki, których jeszcze nigdy wcześniej nie widziały.

- Zobacz tu jest jedna...a tu jest dalsza!- pokrzykiwały widząc płynące z prądem rzeki małe ciemne przecinki o długości zaledwie kilku centymetrów.

- O jakie one są śmieszne! Spójrzcie jakie mają długie szpiczaste nosy i jakie wąsy. - komentowały wydry, zauważając coraz więcej szczegółów budowy tych nowych przybyszów wypuszczonych z plastikowych worków.

W wodzie pojawiło się już całkiem sporo rybek, które były rzeczywiście bardzo małe.

- I ciebie witam u nas... I ciebie również. Zapraszamy, zapraszamy - bawiły się powitaniem kolejnych maluchów. Będzie wam u nas dobrze - starały się być bardzo gościnnie.

- Chyba przywieźli nam tutaj całe rybnie przedszkole. - dowcipkowały wydry widząc coraz więcej tych małych rybek wokół siebie. W końcu przestały już je liczyć, bo w pewnym momencie zrobiło się ich całkiem sporo. Prawdziwa inwazja narybku. Najwyraźniej Drawa miała się dla nich stać nowym domem.

Wydry stałe jednak nie wiedziały skąd i dlaczego ci zagadkowi przybysze dotarli nad Drawę.

- Co o tym wszystkim sądzisz zimorodku? - rezolutnie zwróciły się do współtobserwatora tego wydarzenia, oczekując, że może on im wyjaśni, o co w tym wszystkim chodzi.

- Hmm... wygląda to na bardzo, ale to bardzo ciekawy projekt. Dobrze, że przyleciałem to zobaczyć. Jest to historyczna chwila dla Drawy, moi przyjaciele! - odpowiedział ze znaną już powagą w głosie.

- To pewnie ty, jako doświadczony ptasi ichtiolog, wiesz już coś na temat tych dziwacznych rybek?

- Jasne, że wiem. Zaraz wam o nich opowiem. Są to naprawdę bardzo interesujące stworzenia. Świetnie, że od teraz będą tu mieszkać razem z nami - z zadowoleniem rozpoczął swój przyrodniczy wykład.



Te rybce maluchy, to narybek jesiotra. A dokładniej mówiąc, chodzi tu o jesiotra ostronosego. To właśnie ten charakterystyczny, szpiczasty nos, który was tak rozśmieszył, dał nazwę temu gatunkowi. Zapewne te małe jesiotry, swym kształtem, skojarzyły się wam z rekinami. I nie jest to tak dalekie od prawdy. Jesiotry podobnie jak rekiny należą do grupy ryb chrzęstnoszkieletowych, czyli krótko mówiąc zamiast kości mają elastyczne chrząstki.

- Czy chcesz nam powiedzieć, że od teraz będziemy tu będziemy mieli nasze „drawieńskie rekiny”? - nie wytrzymały z pytaniem wydry.  
- Noo...niezupetnie, ale możemy sobie to tak trochę wyobrazić. Przynajmniej zrobi się egzotycznie! Nie musicie się niczego obawiać. Nawet jeśli one podrosną, nic złego wam nie zrobią. - uspokoił je zimorodek.

A nawet jeśli osiągną długość 2-3 metrów i ciężar ponad 100 kilogramów to ich pokarmem stale pozostaną głównie wodne skorupiaki i ryby. Ogólnie rzecz ujmując, jesiotry to takie rybce odkurzaczki, penetrujące dno w poszukiwaniu łakomych kąsków. To właśnie te wąsy są takimi czujnikami, które pozwalają im zlokalizować jedzonko, nawet to, które jest zagrzebane w mule.

- Uff, to dobrze, bo już się zaczęliśmy bać - wydry odsapnęły z nieukrywaną ulgą.

Jesiotry są niesamowicie interesujące jeszcze pod innym względem - kontynuował zimorodek. Są to jedne z najstarszych ryb, które występują na ziemi. Historia ich rodu sięga wielu milionów lat. Wyobraźcie sobie, że przodkowie tych maluchów, które tu teraz pływają wokół was, żyły w tym samym czasie co dinozaury.

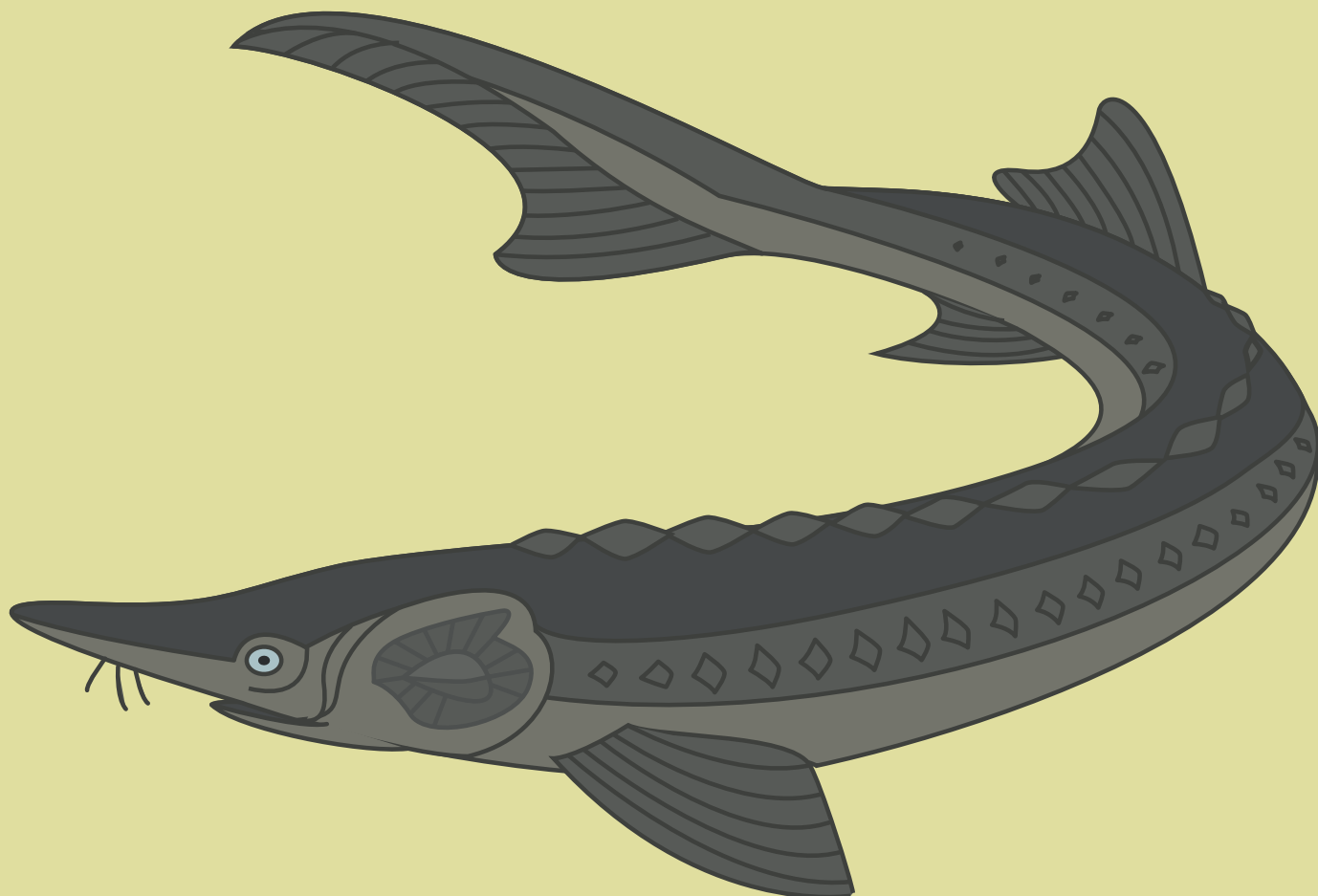
- Co takiego? Czy chcesz nam powiedzieć, że dinozaury dawno już wyginęły, a jesiotry są stale na ziemi? Nieźle są z nich twardziele skoro przeżyły tyle zmian na naszej planecie - z respektem wyraziły swe uznanie dla długowieczności rodu swych nowych sąsiadów.

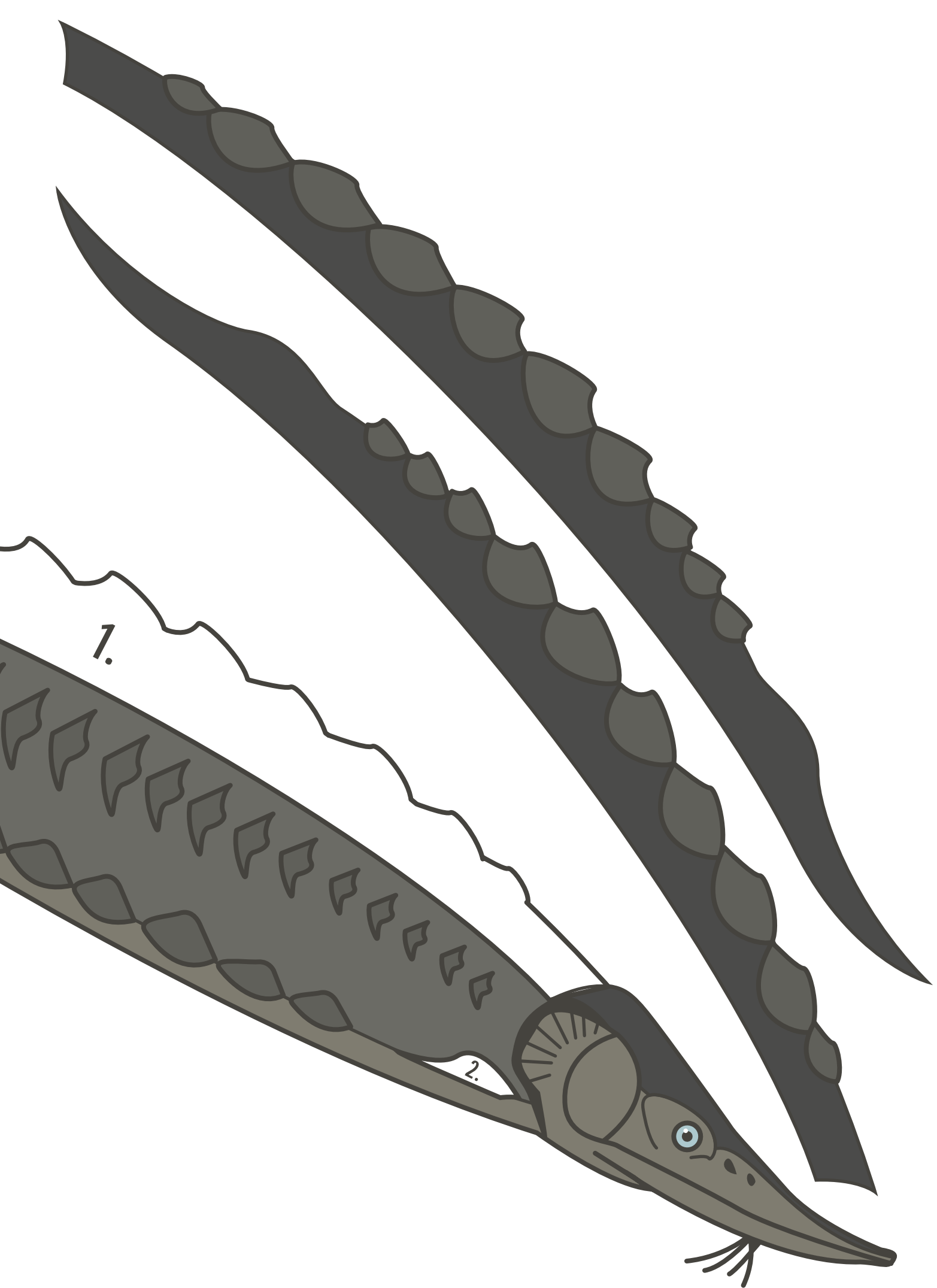
- W takim razie od teraz będziemy mieli tu w Drawie pływające okazy z muzealnym rodowodem! Zaczyna się tu robić naprawdę coraz ciekawiej! - podsumowały całą tą dyskusję.

- Tak tak, macie rację! Robi się u nas coraz ciekawiej. Wierzmy, że i jesiotrom się u nas spodoba i że Drawa stanie się dla nich rzeką - matką. Rybki te, co prawda, po pewnym czasie opuszczają rzeki i przenoszą się do życia w morzu. Tam w słonej wodzie, po kilku latach, dorastają do pokaźnych rozmiarów. Jednak na tarło (czyli na taki rybi okres lęgowy) wracają z powrotem do rzek, gdzie spędziły dzieciństwo. Być może część z tych maluchów, które dziś się tu pojawiły wokół was, powróci kiedyś nad Drawę, do swego domu z dzieciństwa. Byłby to prawdziwy sukces! - zimorodek zakończył tym życzeniem swoje opowiadanie.

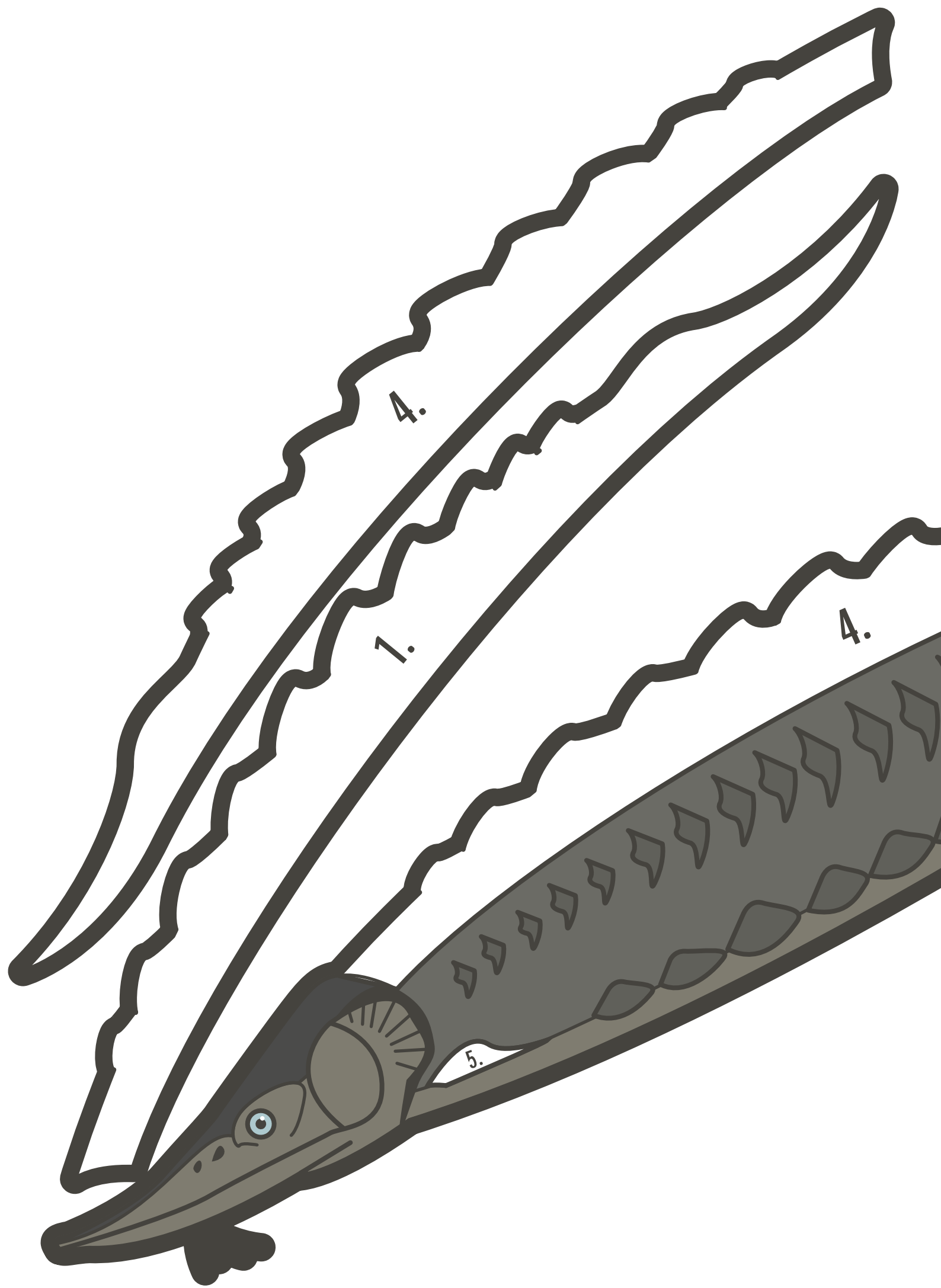
Jeszcze przez chwilę nasi przyjaciele obserwowali powoli znikające w głębinach małe jesiotry, każdemu z nich życząc, żeby Drawa stała się dla nich rzeką-matką...tak jak to było przed wieloma laty.

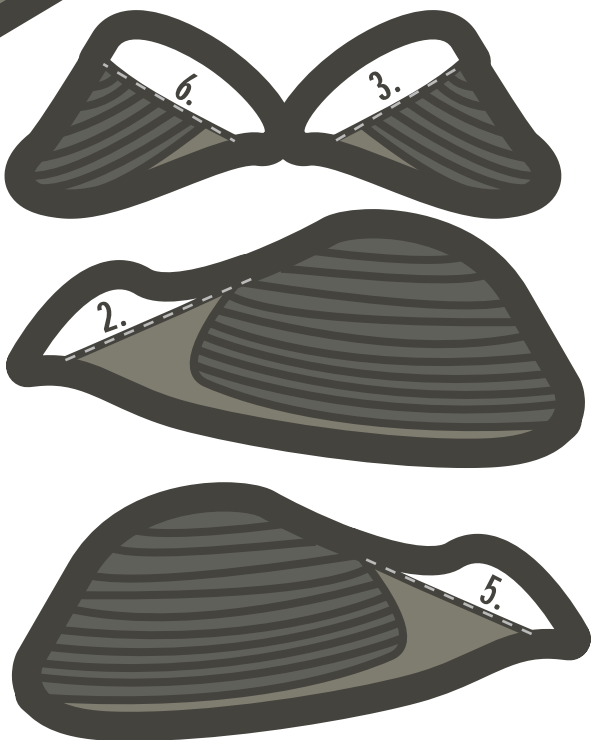
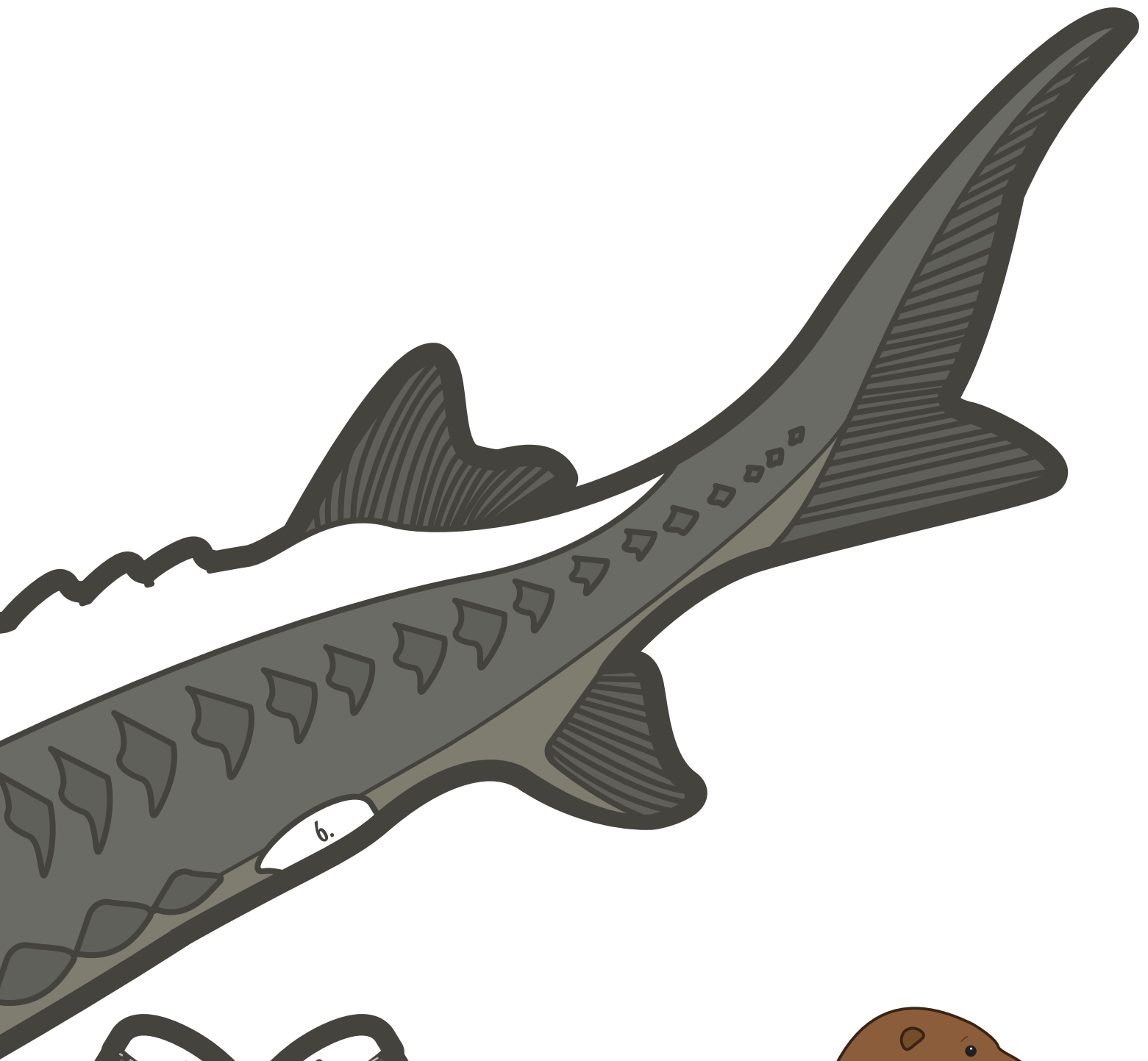
Autor tekstu: Roman Kucharski





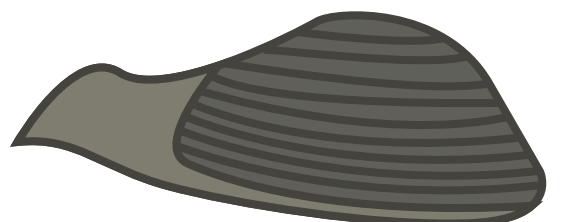
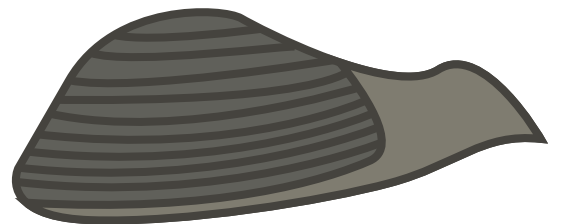
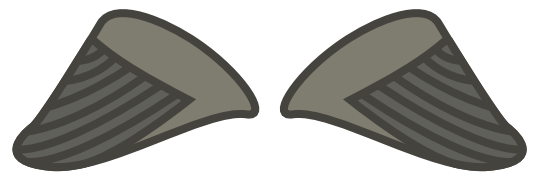
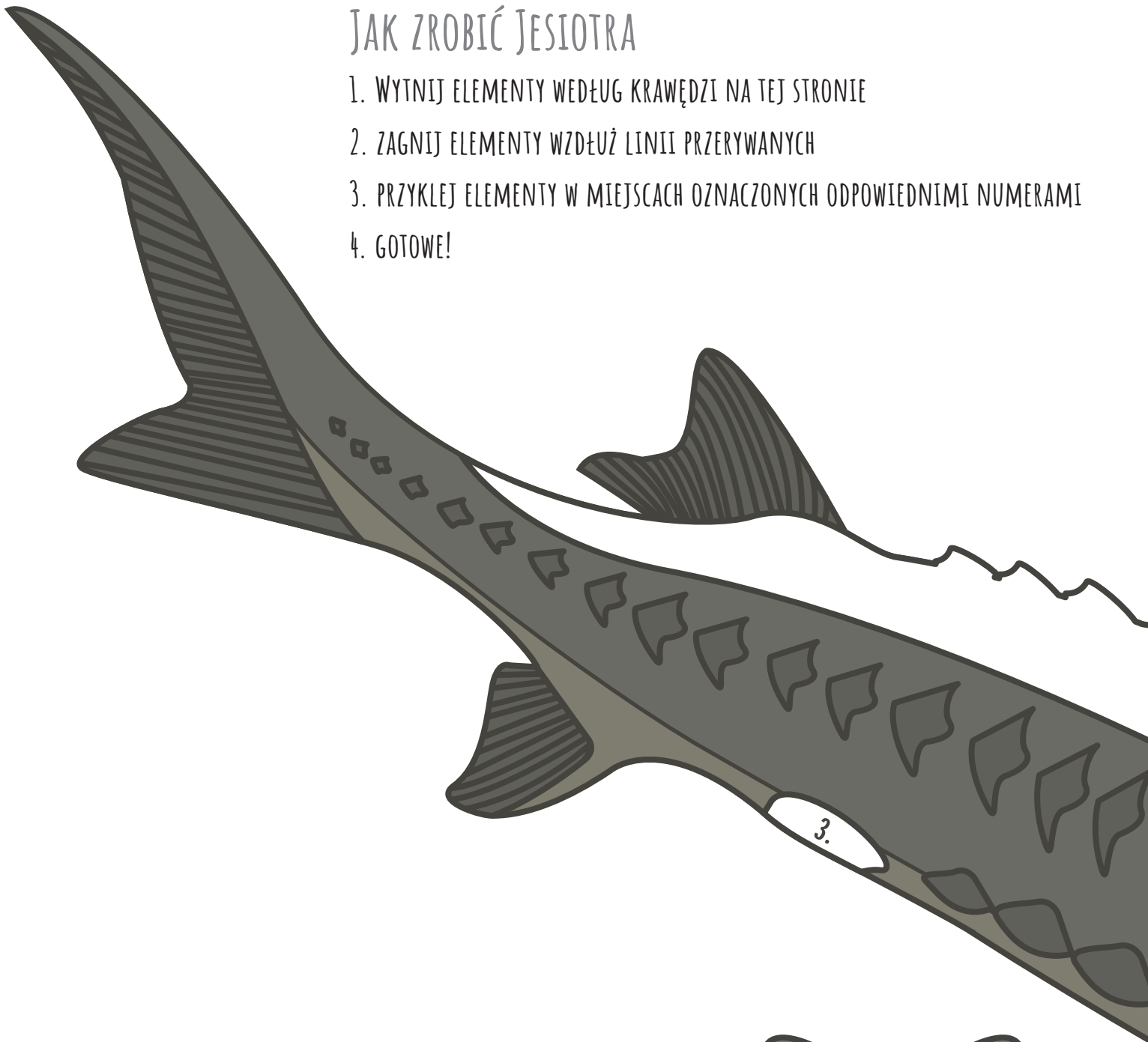






# JAK ZROBIĆ JESIOTRA

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI NA TEJ STRONIE
2. ZAGNIJ ELEMENTY WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ ELEMENTY W MIEJSCACH OZNACZONYCH ODPOWIEDNIMI NUMERAMI
4. GOTOWE!

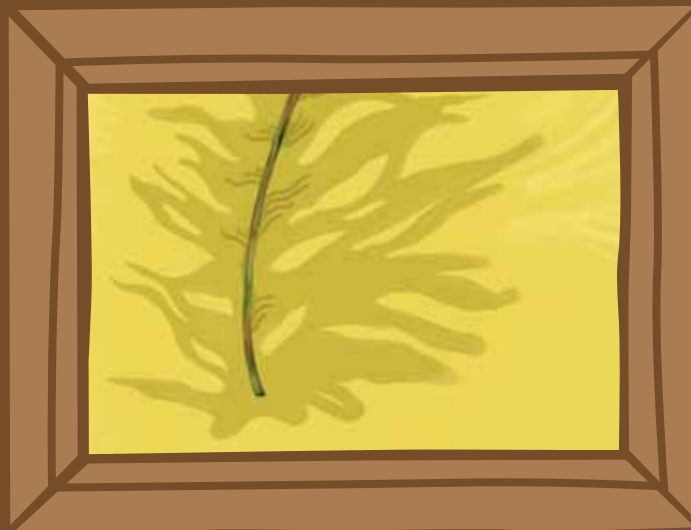




# ENCYKLOPEDIA DPN

## W – JAK WŁOSIENICZNIK

Włosieniczniki to blisko spokrewnione z jaskrami rośliny wodne. Poznamy je po liściach podzielonych na wąziutkie łatki, wyglądające w toni wodnej jak długie, zielone włosy oraz po drobnych, białych kwiatkach wystających ponad taflę wody. Włosieniczniki są przede wszystkim roślinami rzecznyymi. Łąki włosieniczników rozwijają się tam, gdzie toń rzeki jest oświetlona, a dno płytkie. Tylko jeden z włosieniczników – włosienicznik krążkolistny związany jest z miejscami o wodzie spokojniejszej, porasta dno jezior, a w rzekach tylko miejsca o spowolnionym nurcie. Włosieniczniki na Pomorzu nie są jeszcze rzadkie, choć w Polsce ich liczebność spada. Samo występowanie i bogactwo gatunkowe jest uznawane za wskaźnik dobrej kondycji ekosystemu rzeczny. W wodach Drawieńskiego Parku Narodowego, oprócz wymienionego włosienicznika krążkolistnego występują również: wodny, skąpopręcikowy i rzeczny. Dwa ostatnie podlegają ochronie gatunkowej.



Fot. Maciej Gławdel



Rys. Maksymilian Misiura

## Ż – JAK ŻYWIEC GRUCZOŁOWATY, ZWANY TEŻ CEBULKOWYM

Żywiec jest ciekawą rośliną chociażby ze względu na sposób w jaki się rozmnaża. Ale po kolei. Spotkamy go w starej, dorodnej buczynie, takiej jak na przykład w uroczysku „Radęcin” lub nad Drawą, przy „Świętej Hali”. Wysoka, dorastająca do 60 cm roślina posiada dwa rodzaje liści: niżej na todydze występują liście pierzaste, natomiast rosnące wyżej przybierają kształt lancetowaty. Kwiaty żywca są jasnorożowe, składają się z 4 płatków i nie należą do szczególnie okazałych. Najciekawsze jest to, co wyrasta w pachwinie liścia. Gołym okiem zobaczyć tam można ciemnobrązowe cebulki. Gdy cebulki opadną na ziemię, po kilku latach wytwarza się kolejny pęd. W naszym klimacie żywiec nie wytwarza owoców (a więc również nasion), rozmnaża się wyłącznie wegetatywnie (\*) poprzez wspomniane cebulki lub poprzez fragmentację podziemnych kłączy.

Ze względu na sposób rozmnażania jest jednym z nielicznych u nas gatunków roślin, tzw. żyworodnych.



(\*) **Rozmnażanie wegetatywne** (bezpłciowe) – typ rozmnażania organizmów, który nie jest związany z wytwarzaniem komórek rozrodczych, czyli gamet. Organizm potomny powstaje z części organizmu rodzicielskiego. U roślin mogą to być, m.in.: bulwy, cebule, roztoگی, urwistki, kłączy. Osobniki powstałe na drodze rozmnażania wegetatywnego są genetycznie identyczne z roślinami macierzystymi.

Autor tekstu: Ewa Wnuk Gławdel, DPN





# KOMIKS

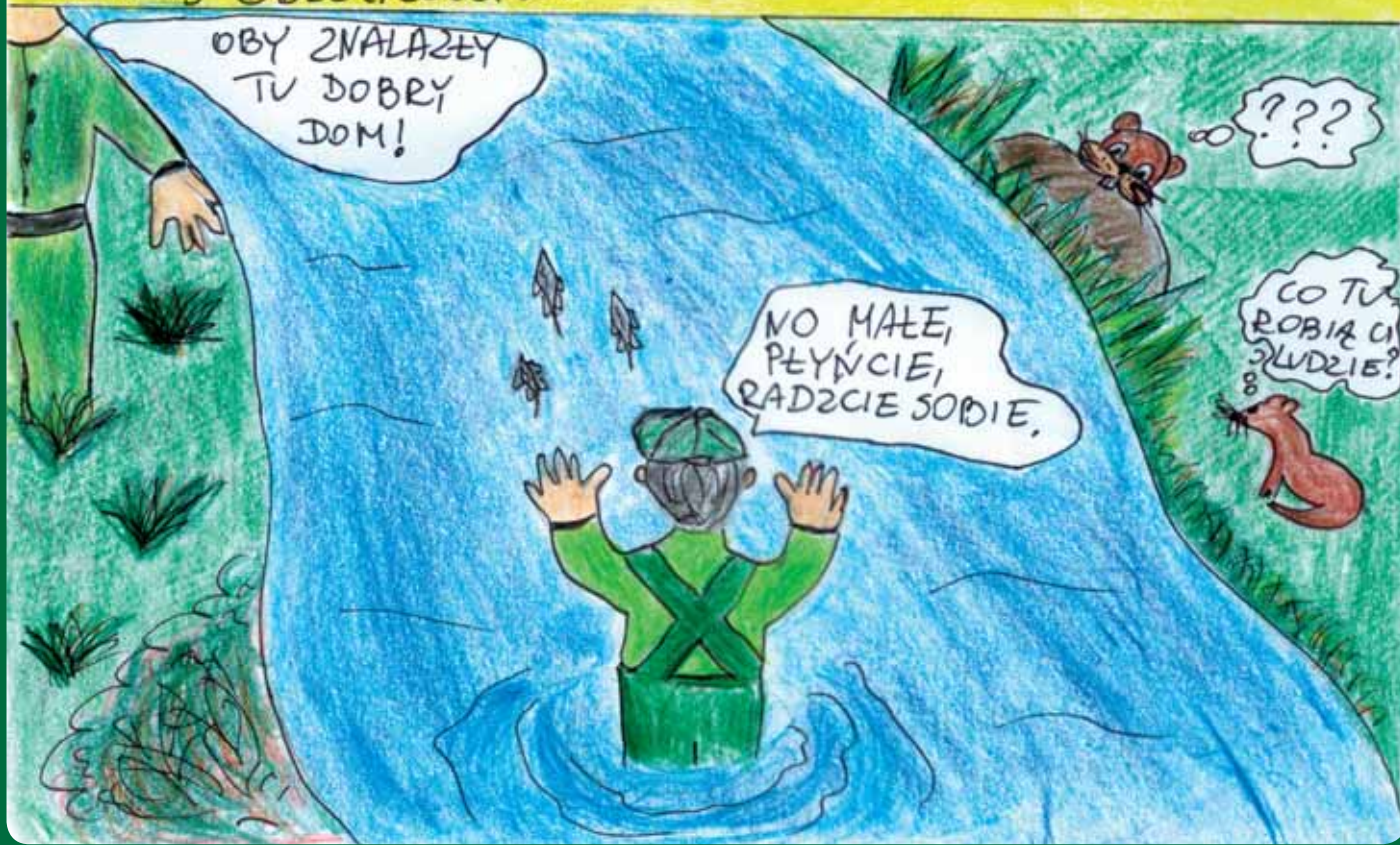
RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE

WYDRZE WYPRAWY -  
WZDŁUŻ RZĘKI DRAWY  
'OKO W OKO Z DINOZAUREM'

W DRODZE NAD RZĘKĘ...



PRACOWNICY DPN-V WPU SZCZĄJĄ DO RZĘKI MAŁE JESIOTRY -  
A DRAWKA I KACPER OBSERWUJĄ TO WYDARZENIE Z  
PEWNEJ ODLEGŁOŚCI...







PO PARU MINUTACH... W WODZIE...



PO CHWILI NA BRZEGU RZEKI



Rysunki i kolorowanie: Antonina Kozłowska, kl. VIIIc, SP w Drawnie  
Pomysł: mgr Edyta Musiatek





O rzece Płocicznej wspominałam Wam na początku naszej obecnej wędrowki po Drawieńskim Parku Narodowym. To prawdziwie dzika rzeka z gęsto powalonymi w nurt drzewami. Podobnie jak Drawa, Płociczna również ma zmienny charakter. Są odcinki o zwirowatym dnie, na których płynie bystro, by wkrótce, wśród tąg lub bagiennych olszyn, uspokoić swoje wody. W tej bardzo czystej rzece żyje wiele gatunków ryb. Za chwilę je poznacie, a przy okazji wyjaśnię Wam jeszcze, że olsza lub inaczej olcha- to drzewo rosnące na podmokłych terenach.

## RZĘKA PŁOCICZNA



Płociczna, podobnie jak Drawa, płynie w kierunku południowym. Jest lewobrzeżnym dopływem naszej głównej rzeki. Jej długość jest dużo mniejsza niż długość Drawy.

Tu zrobimy sobie mały sprawdzian z matematyki. Drawa jest blisko 4 razy dłuższa od Płocicznej, a jej długość wynosi blisko 200 km. Jaka jest więc całkowita długość Płocicznej?

Czy już obliczyliście? Tak, to ok. 50 km. Powierzchnia dorzecza Płocicznej, czyli obszaru, z którego woda spływa w kierunku doliny głównej rzeki, wynosi 440 km<sup>2</sup>. Płociczna bierze swój początek w rejonie Mirosławca. W górnym swoim biegu jest wąska, płytka i uregulowana. Dopiero po przyjęciu do wspólnego nurtu wód lewobrzeżnego dopływu o nazwie Runica, staje się szersza i nabiera charakteru rzeki naturalnej. Jest dzika i piękna po wptynięciu do Drawieńskiego Parku Narodowego.

Na stronie 3 pisałam o „koralikach jezior”, które są nanizane na „nitkę” Płocicznej w Parku. Te koraliki to trzy piękne jeziora przepływowe: Sitno, Płociczno i Ostrowieckie (przepływowe

dlatego, że przepływa przez nie Płociczna). Najpiękniejszy odcinek rzeki z licznymi meandrami (czyli zakrętami) to rejon poniżej jej wypływu z jeziora Ostrowieckiego. Nadbrzeżne skarpy osiągają wysokość blisko 30 metrów. Poniżej tego jeziora do Płocicznej wptywa, jeszcze jeden jej lewobrzeżny dopływ, Cieszynka.

Płociczna ma wyjątkowo zmienny charakter. Odcinki o bystrym prądzie i zwirowatym dnie przeplatają się ze spokojnymi fragmentami wśród tąg lub bagiennych olszyn.

W dolinie występują liczne wysięki i wypływy wód podziemnych porośnięte bagiennym lasem olszowym. W niektórych miejscach nad rzeką występuje wawrzynek wilczełyko. To piękna chroniona prawem roślina, która bardzo wczesną wiosną, a właściwie na tzw. przedwiosniu, rozkwita pięknymi fioletowymi kwiatkami, a dopiero po ich przekwitnięciu na gałązkach pojawiają się liście. Zobaczcie tę piękność na fotografii obok.

Pod względem roślinności rzeka jest znacznie uboższa od Drawy. Na odcinku północnym, do jez. Sitno, w rzece dominują skupienia podwodnej formy grążela oraz strzałki i jeżogłówki.

Poniżej jeziora Sitno rzeka w większości ma nagie, zwirowe dno. Znamienne jest liczne występowanie na kamieniach czerwonych narośli - krasnorostu *hildendebrandii* rzecznej. Warunkiem występowania tego gatunku jest szybki i burzliwy przepływ. Taki właśnie charakteryzuje Płociczną. W miejscach nieco naświetlonych rozwijają się niewielkie i luźne skupienia strzałki wodnej. Taki charakter rzeki obserwowany jest na całym dalszym odcinku. Poniżej jeziora Ostrowieckiego występują skupienia ramienicy kruchej, rośliny wodnej wyjątkowo delikatnej i jak sama nazwa wskazuje, kruchej - ze względu na zawartość w jej „szkielecie” związku chemicznego o nazwie węglan wapnia.



W rzece żyje wiele gatunków ryb między innymi: płoć, jazgarz, piekielnica, koza, kleń, okoń, brzana, miętus. Spotykany jest także pstrąg potokowy, lipień, głowacz białopłetwy. Tarto odbywa tu także troć wędrowna i troć jeziorowa. Istnieje duża szansa, że wyjątkowo dogodnie dla rozrodu miejsca, zwane miejscami tarliskowymi, zostaną wykorzystane również przez populację łososi. Płociczna jest jedną z dwóch rzek Parku, która w ramach realizacji zadań ochronnych na ekosystemach wodnych, jest od wielu lat zarybiana. Wpuszciliśmy do niej narybek letni (tzn. bardzo małe, kilkucentymetrowe rybki) brzany, lipienia, łosia, pstrąga potokowego i jesiotra bałtyckiego. Wszystkie one były wyhodowane w sztucznych warunkach w specjalnych ośrodkach hodowlanych i przewiezione nad rzekę. Wpuszczanie ryb w wybrane miejsca w rzece odbywa się z niezwykłą starannością. Możecie to zobaczyć na zdjęciu obok. Zarybienia mają miejsce w okresie wiosennym. Narybek łosia i jesiotra nie sptynie od razu do morza, Ryby muszą się zaaklimatyzować, poznać swój „nowy dom”, podrosnąć i dopiero po roku, a może nawet dwóch, wybrać się w podróż Płociczną, Drawą, Notecią, Wartą, Odrą przez Zalew Szczeciński, do Bałtyku. Po okresie żerowania w naszym morzu i osiągnięciu dojrzałości płciowej, wrócą na tarliska do Płocicznej lub Drawy. Rzeka jest ulubionym miejscem życia bobrów. Ścinają one nadbrzeżne osiki i gryzą z kory buki. Płociczną lubią też nasze herbowe zwierzęta – wydry.



W kilku miejscach przez dolinę rzeczną przechodzą znakowane szlaki turystyczne.

Płociczna nie jest udostępniona dla kajakarzy. Możecie jej uroki podziwiać z miejsc wzdłuż czerwonego szlaku pieszego oraz ze ścieżki przyrodniczej „Jezioro Ostrowieckie”, jeśli wybierzeście wersję z dojściem do punktu widokowego „Stara Węgornia”.

Zobaczcie na zdjęciach, że Płociczna jest piękna o każdej porze roku. Zapraszam do Parku, abyście mogli podziwiać ją w naturze, usłyszeć jej szum na szypotach (płytkie i wartkie odcinki rzeki lub niewielkie wodospady) i poczuć nadrzeczny zapach.

Autor tekstu: Aleksandra Gancarczyk, DPN

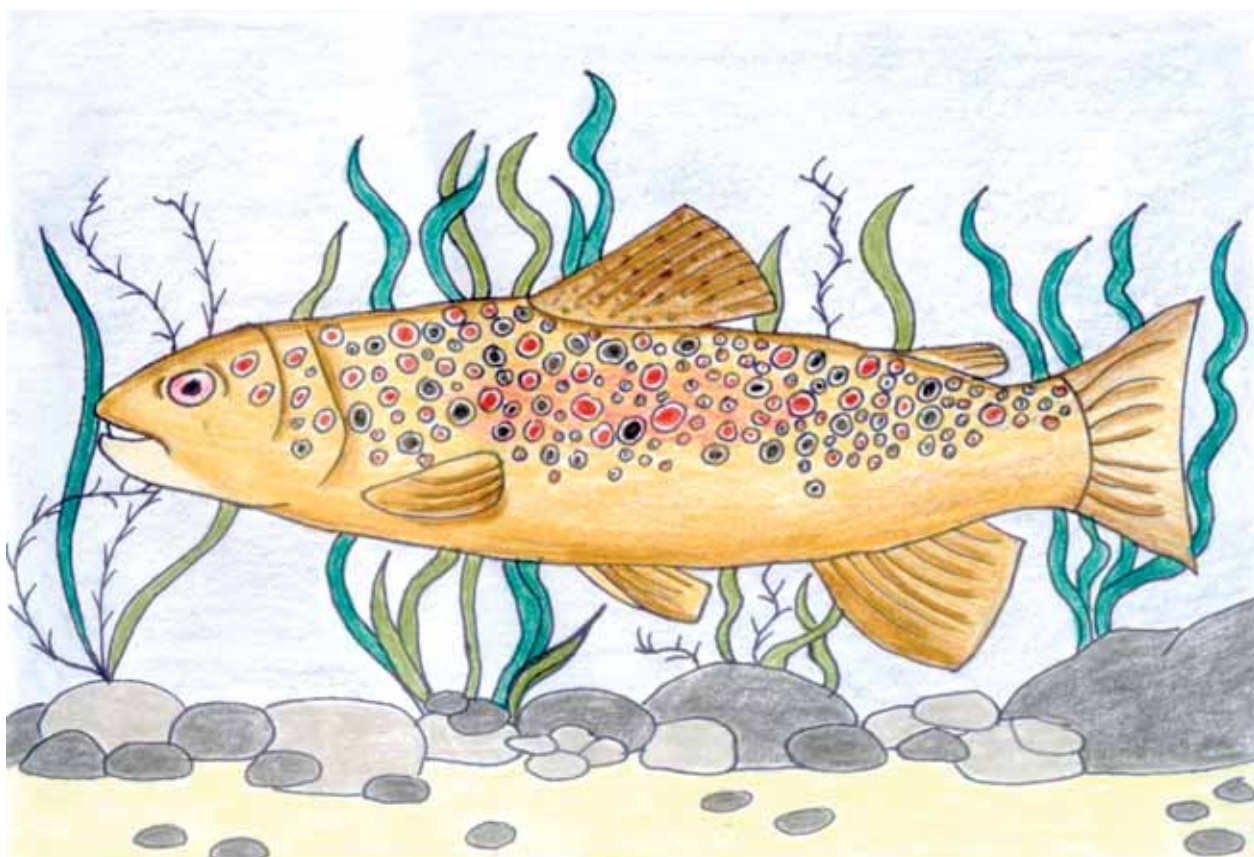
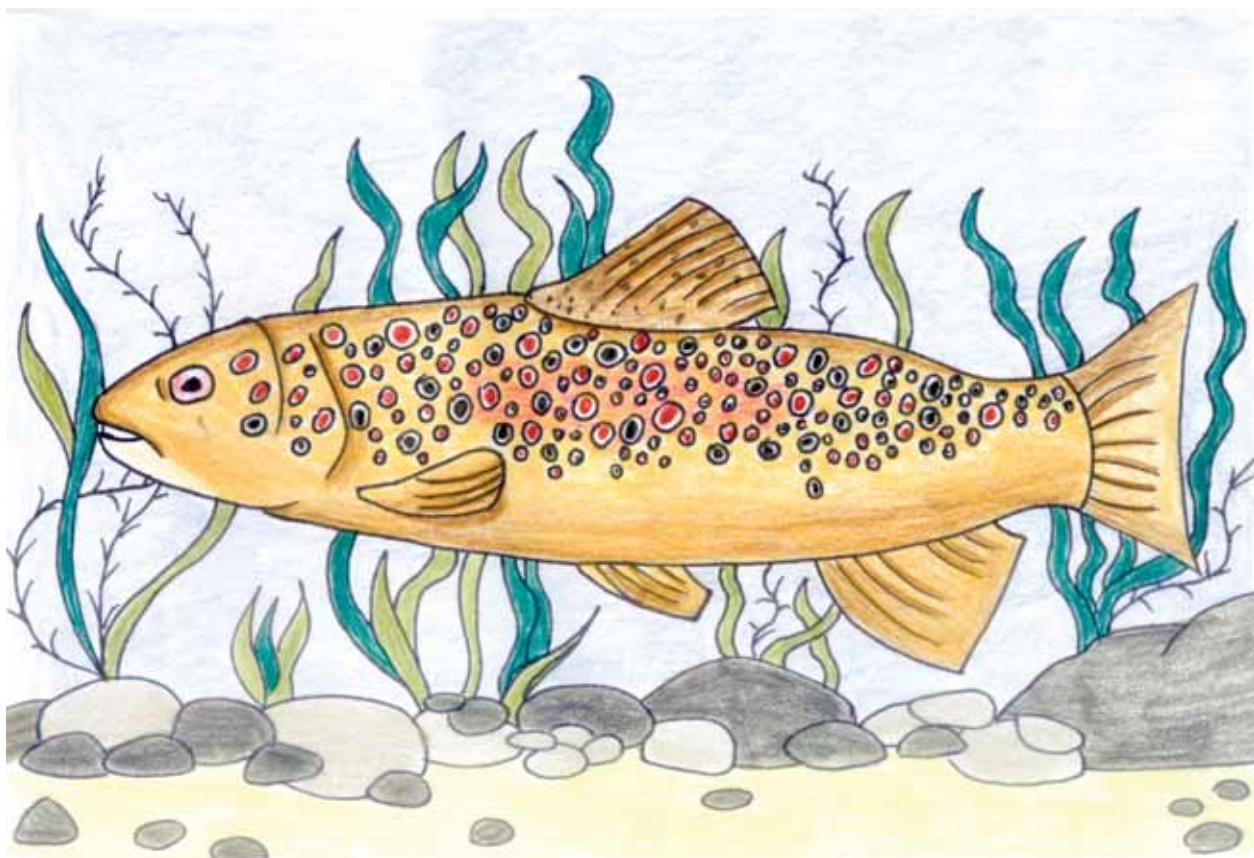
Fotografie: 1, 4, 6. Jarostaw Gancarczyk;

2, 5. Józef Borsuk; 3. Aleksandra Gancarczyk, DPN



# ZABAWY Z WYDRĄ

## ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC





# Z OBSERWACJI PRZYRODNICZYCH W DPN

## CHRONIONE I RZADKIE GATUNKI ROŚLIN ZACHOWUJEMY DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Słowo „bank” najczęściej kojarzy się ludziom, na przykład z oszczędzaniem lub ochroną pieniędzy. Istnieją również inne banki, które mają podobne zadanie, jednak chronią zupełnie inne bogactwo – przyrodnicze. Poznajcie Leśny Bank Genów.



We wrześniu, Drawieński Park Narodowy odwiedzili pracownicy Leśnego Banku Genów z Kostrzycy. Zadaniem Banku Genów jest gromadzenie oraz długotrwałe przechowywanie zasobów genowych (nasiona, fragmenty tkanek) roślin chronionych i zagrożonych, ważnych dla ochrony przyrody, pochodzących m.in. z parków narodowych, rezerwatów, obszarów Natura 2000.

Dlaczego ważne jest gromadzenie i magazynowanie zasobów genowych? Zasoby takie służą np. celom naukowym. Dzięki zgromadzonym fragmentom roślin, można zbadać zróżnicowanie genetyczne populacji danego gatunku w różnych rejonach Polski.



Zgromadzony materiał genetyczny można również wykorzystać w celu odtworzenia gatunku, który kiedyś występował na danym obszarze. W leśnictwie natomiast, nasiona pobrane z dorodnych i zdrowych drzew, służą hodowli doborowych drzewostanów.

Pracownicy Banku Genów z Kostrzycy którzy odwiedzili Drawieński Park Narodowy byli zainteresowani roślinami chronionymi: chamedafne północną i zimoziołem północnym.

Chamedafne należy do największych osobliwości florystycznych DPN. Stanowisko chamedafne na jednym z torfowisk w Drawieńskim Parku Narodowym jest najdalej na zachód wysuniętym punktem całego jej zasięgu, a populacja – jedną z dziesięciu w Polsce.

Chamedafne podlega ścisłej ochronie gatunkowej, a jej stanowiska – o ile nie znajdują się w parkach narodowych – są zwykle obejmowane ochroną rezerwatową. Roślina znajduje się na liście gatunków chronionych ściśle, na Polskiej Czerwonej Liście Roślin (red. R. Kaźmierczakowa 2016) figuruje jako skrajnie zagrożony, na Czerwonej Liście Pomorza Zachodniego (W. Żukowski i B. Jackowiak 1995) sklasyfikowana jest jako gatunek wymierający.

Z kolei zimozioł północny jest coraz rzadszy, bo ubywa jego siedlisk – starych sosnowych lasów. W Drawieńskim Parku Narodowym występuje w dwóch lokalizacjach. W wielu krajach objęty jest ochroną prawną – w tym także w Polsce, gdzie jest gatunkiem objętym ochroną częściową. Umieszczono go ponadto na Polskiej Czerwonej Liście w kategorii – narażony. Podobny status posiada na Regionalnej Czerwonej Liście Pomorza Zachodniego.

W przypadku obu gatunków zostały pobrane blaszki liściowe, fragment pędu oraz torebki z nasionami.

Drawieński Park Narodowy planuje umieścić w Banku Genów również storczyk – lipienik Loesela. O tym jak cenny jest ten gatunek pisaliśmy w Gazecie wielokrotnie, np. w „Encyklopedii DPN” w 2020 r.



Autor tekstu: Ewa Wnuk Gławdel

Fot. 1. Ewa Wnuk Gławdel, DPN; fot. 2. Wioleta Kalata

# WYCIECZKI Z PRZEWODNIKIEM DPN

## SZANSA NA NIEZWYKŁE SPOTKANIE W LESIE...



Jesienno-zimowe wycieczki po Drawieńskim Parku Narodowym też mogą być bardzo ciekawe. To prawda – jest już chłodno, ale przecież uczyłam Was w poprzednich numerach naszej gazety, jak się dobrze ubrać na wyprawę, żeby ani nie zmarznąć, ani się nie zgrzać i co także bardzo ważne – nie być ani głodnym, ani spragnionym. Przypomnijcie sobie proszę te zasady i ruszajcie w następną podróż po przygodę w DPN.

Wyruszamy na kolejną wycieczkę po ścieżkach Drawieńskiego Parku Narodowego. Dziś mamy nadzieję spotkać wilka, choć należy podkreślić – to bardzo trudne, bo wilki niechętnie pokazują się człowiekowi.

Na początku naszej wyprawy warto przypomnieć, że Drawieński Park Narodowy jest domem wielu gatunków zwierząt i roślin, a my – przemierzając parkowe szlaki, jesteśmy gośćmi. Powinniśmy się więc dostosować do obowiązujących tutaj reguł, które służą ochronie tego domu, czyli przyrodzie. Przede wszystkim należy zachować ciszę i nie zbaczać z wyznaczonych ścieżek.

Jednym z gatunków ssaków, który wzbudza dużo emocji i wokół którego przez wieki narosło wiele mitów jest właśnie nasz dzisiejszy bohater – wilk. To piękne i tajemnicze zwierzę jest



protoplastą naszych domowych psów. Wilki to zwierzęta socjalne, tworzą grupy rodzinne lub rodziny.

Mówiąc o wilczej rodzinie myślimy o parze rodzicielskiej (rodzice) oraz jej potomstwie z obecnego, a także poprzedniego sezonu (są więc w tej grupie starsi i młodszy bracia i siostry). Bywa, choć bardzo rzadko, że do grupy dołącza obcy wilk.

W Polsce wilcza rodzina może liczyć średnio: od 4 do 6, a nawet do 12 osobników. Zwykle jednak duże grupy, nie są trwałe – szybko odchodzi od nich najstarsze potomstwo. Co ciekawe, poszczególne grupy rodzinne nie są do siebie przyjaźnie nastawione, a co za tym idzie – bardzo nie lubią, kiedy narusza się granice ich terytorium.

Jedna grupa rodzinna zajmuje zazwyczaj obszar od 200 do 350 kilometrów kwadratowych na nizinach, a w górach to ok. 150 kilometrów kwadratowych. Badania prowadzone przez Zachod-

niopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze wykazały, że terytorium jednej rodziny na obszarze Puszczy Drawskiej może mieć nawet 400 kilometrów kwadratowych. Może być tak duże, jak największe miasta w Polsce, np. Warszawa, Kraków. Osobnikami przewodzącymi w grupie rodzinnej jest oczywiście para rodzicielska. Przewodzi ona podczas polowania, reaguje na pojawienie się „intruza”, utrzymuje porządek w rodzinie. Młode wilki, (jak to dzieci) mają w stadzie szczególną pozycję. Pod koniec kwietnia lub na początku maja, w wilczej norze na świat przychodzi zwykle 6 szczeniąt. Są ślepe i głuche, karmione wyłącznie mlekiem matki. Po upływie dwóch – trzech tygodni, zaczynają wychodzić na zewnątrz. Swój czas spędzają na zabawach i drzemkach. Po upływie sześciu tygodni zaczynają już żywić się wyłącznie mięsem.

W rodzinie wilki mają także swój system komunikacji: popiskują lub powarują, jednak bardzo rzadko szczekają. Jeśli już – to jest to pojedyncze szczeknięcie, ostrzegawcze. Na większe dystanse wilki komunikują się wyjąc. W ten sposób słyszą się nawet z odległości 10 km. To bardzo ważne na rozległym wilczym terytorium. Wycie pozwala się łatwo odnaleźć. Swoją tereny trzeba także oznaczyć i wilki doskonale to potrafią. Rodzice zostawiają na skrzyżowaniach leśnych dróg lub na drogach ważne informacje dla „obcych”. Do takich komunikatów należą ślady zapachowe: mocz, odchody, zadrapania na ziemi. One wyraźnie dają do zrozumienia obcym wilkom: to nie jest wasz dom, tutaj proszę nie wchodzić, bo może się to źle skończyć.

W menu wilków żyjących na terenie Puszczy Drawskiej znajdują się głównie: jelenie, sarny, w mniejszym stopniu dziki. To główne przysmaki.

Oprócz człowieka wilki nie mają wielu naturalnych wrogów. W polskich warunkach (w górach) są to niedźwiedzie, ale do takich konfrontacji dochodzi bardzo rzadko. Największym zagrożeniem dla tych zwierząt są więc ludzie i choroby, a także głód i atakujące wilki z obcych rodzin.



**Zapamiętajcie:** wilk w całym kraju jest pod ochroną od 1998 r. W całej Polsce żyło wtedy tylko około 550 osobników. To bardzo mało. Populacja wilka była poważnie zagrożona. Działania ochronne przyniosły jednak skutek – gatunek zaczął się odradzać.

W Drawieńskim Parku Narodowym wilki pojawiły się dopiero zimą – w 2009 roku, a w 2010 przyszły na świat pierwsze dwa szczenięta. Obecnie w Puszczy Drawskiej żyje pięć grup rodzinnych wilków.

A co jeśli wędrując leśnymi ścieżkami spotkamy wilka na szlaku? To byłaby wspaniała obserwacja przyrodnicza i ten, który mógłby się nią pochwalić, byłby prawdziwym szczęściarzem.

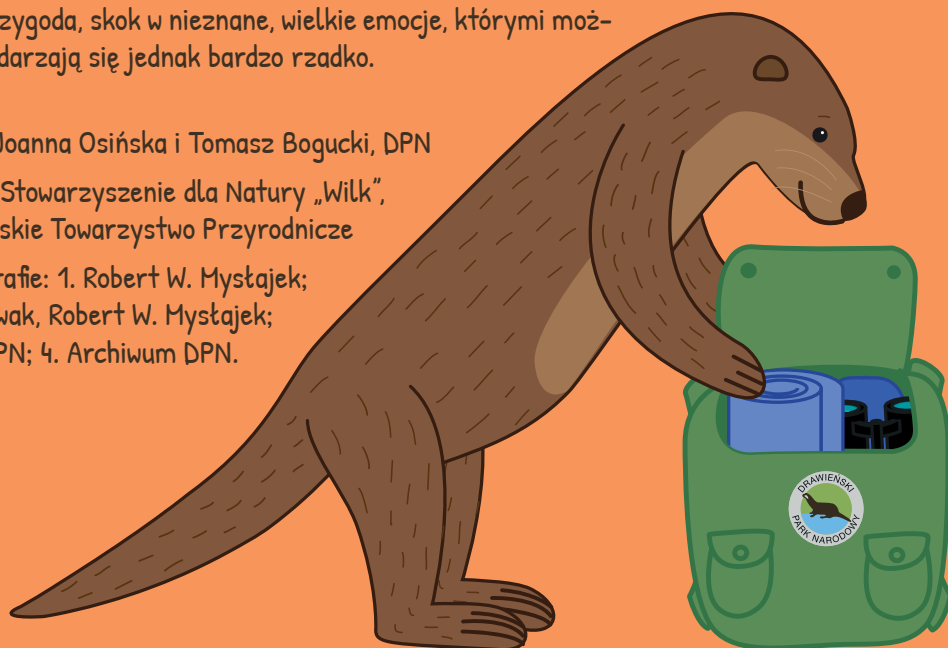
Wilk z natury jest ostrożny i płochliwy, jednak zdarza się, że wrodzona ciekawość powoduje, iż na widok ludzi przygląda się zachowując duży dystans, dopiero potem ucieka. Zobaczyc

wilka w lesie, czyli w naturze, to jak wielka przygoda, skok w nieznaną, wielkie emocje, którymi można się pochwalić znajomym. Takie sytuacje zdarzają się jednak bardzo rzadko.

Opracowanie: Joanna Sanocka-Bielatko, Joanna Osińska i Tomasz Bogucki, DPN

Źródło: Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”,  
Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze

Fotografie: 1. Robert W. Mysłajek;  
2. Sabina Nowak, Robert W. Mysłajek;  
3. Szymon Śródecki, DPN; 4. Archiwum DPN.





# ROZWIĄZANIE KONKURSU

Nasi Drodzy Czytelnicy, warto było przedłużyć czas na nadsyłanie prac na konkurs pod nazwą „Warstwy lasu”! Wpłynęło ich aż 66. Brawo dla Waszej pracowitości i wyobraźni oraz wiedzy! Prace pokazują, że rozumiecie czym są warstwy lasu, co w każdej z nich rośnie, a także jakie zwierzęta „budują swoje mieszkania na określonym piętrze”.



Jury konkursowe miało dużo pracy, ale było to zadanie przyjemne. Wybór zwycięzców odbywał się dwuetapowo. Na początek, spośród wszystkich nadesłanych prac wytypowano 18 najlepszych.

II etap – to już przyznawanie konkretnych miejsc.

Najwięcej punktów przyznano pracy **Leona Ciechanowicza** z klasy 2a, ze Szkoły Podstawowej w Drawnie (rys. 1).

Dwa równorzędne – drugie miejsca przypadły w udziale: **Polii Michniewskiej** (rys. 2) i **Natalii Kowalczyk** (rys. 3) z klasy 1a, ze Szkoły Podstawowej w Reczu. Wszystkie te prace możecie zobaczyć powyżej.

10 pozostałych rysunków zdobyło równorzędną ilość punktów zapewniając ich autorom III miejsce *ex aequo* w konkursie:

- **Maria Zarzecka**, kl. 1b, SP w Reczu
- **Hanna Kramm**, kl. 1a, SP w Reczu
- **Emilia Wróblewska**, kl. IIIb, SP w Drawnie
- **Anastazja Janicka**, kl. IIa, SP w Drawnie
- **Krystian Groblica**, kl. IIIb, SP w Drawnie
- **Marika Walczak**, kl. 1a, SP w Reczu
- **Amelia Tumin**, kl. 1a, SP w Reczu
- **Zuzia Byrczak**, kl. IIa, SP w Drawnie
- **Marta Stępniewska**, kl. IIIb, SP w Drawnie
- **Izabela Paszek**, kl. IIIb, SP w Drawnie

A teraz słówko o nagrodach!

I miejsce: Leon Ciechanowicz – otrzymuje duże sztalugi (podobne to tych, jakich używają artyści malarze) wraz z całym zestawem koniecznym, aby powstał obraz.

II miejsce: Pola Michniewska i Natalia Kowalczyk – otrzymują mini sztalugi także z całym zestawem dla artysty (są bardzo wygodne do pracy na stole lub na biurku).

Pozostali autorzy 10 prac otrzymują nagrody książkowe i mini breloczek odblaskowy z Waszą Wydrą Przewodniczką:

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom, a także dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za tak liczny w nim udział i próbę zmierzania się z tym, wcale nietatnym tematem, jakim są „warstwy lasu”.

Zatem do zobaczenia w następnym roku, w którym także Wydra Przewodniczka przygotuje dla Was kolejne ciekawe tematy do zrealizowania, oczywiście z nagrodami!



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ  
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

**Wydawca:** Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno

**Redaktor naczelny:** Aleksandra Gancarczyk

**Kierownik zespołu redakcyjnego:** Joanna Osińska

**Zespół redakcyjny DPN:** Ewa Whuk Gtawdel, Jarostaw Gancarczyk,  
Joanna Sanocka-Bielatko, Tomasz Bogucki oraz  
uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiałek

**Layout, projekt okładki:** Michał Grzeszczak

**Rysunki:** Michał Grzeszczak, Maksymilian Misiura  
oraz uczniowie SP w Drawnie

**Skład i druk:** Studio Graficzne Piotr Kurasiak,

ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor

**Logistyka i kolportaż:** Anna Farbotko, DPN

Nakład: 3 000 egz.

Exemplarz bezpłatny



Drawieński  
Park Narodowy